

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halery.

Z przesyłką poczt. w kraju i zagranicą:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h. kwartał. 7 K. 50 h. w wysyłką 9 K. — h. rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron. Zmiana adresu pocztowego 40 hal. Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halery.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halery. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h. Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h. Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Czwartek: 9 czerwca.

Ważne. Rz. - kat. Dziś: Pryma i Felicjana. Jutro: Urocz. Serca Jezusa. — Gr. - kat. Dziś: 27. Hieraponta. — Jutro: 28. Oykty. — Słow. Dziś: Sława. Jutro: Bogumila. Wschód słońca 4:06, zachód 7:51.

Nabożeństwa. Dziś jako w oktawę Bożego Ciała we wszystkich kościołach parafialnych śpiewa się z procesją, o 9 w katedrze i PP. Benedyktynów, o 10 u OO. Bernardynów. Nieszpory z procesją o 4 w katedrze, o 4:30 u OO. Bernardynów, o 5 u Karmelitów z procesją do 4 ołtarzy. Nabożeństwo czerwcowe o 5 w katedrze, o 6 u OO. Jezuitów, o 6:30 u PP. Franciszkanów.

Jutro w kościele OO. Jezuitów uroczystość Najśw. Serca Jezusowego a o 8 wotywa z wystawieniem.

Muzea i biblioteki. Ossolineum. Bibl. w d. powsz. g. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtór. i piąt. 3—5. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powsz. (prócz poniedz.) 9—2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. — Bibl. uniwersytecka w dni powsz. 12—2 i 4—7. — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6 — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele 11—12. — Biblioteka Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibl. Tow. Szewczenki (Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtór., środ. piąt. i sob. 9—12 i 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyj. sztuk pięk. (Muzeum przemysł.) codz. 10—5. Opl. 60 h., w niedz. 30 h. **Salon sztuk pięknych p. Latoura** (plac św. Ducha 10, l. p.) otwarty od 10—7. Wstęp 40 h., w niedziele 30 h., młodz. szkol. 20 hal. Obecnie prócz kilkudziesięciu dzieł najświetniejszych artystów polskich, głośna powszechnie wystawa fotograficzna amatorów z całej Polski.

Foto-Plastikon 46 razy premiowane (Pasaż Hausmana). Od 29 maja do 4 czerwca do widzenia: „Bohaterska walka o wolność Boerów przeciw Anglikom”. Wstęp 20 hal.

Odczyty i wykłady. W „Związku naukowo-literackim” dr. Eugeniusz Piasecki: „Sport jako czynnik społeczny” o godz. 8 wiecz.

Posiedzenia i zgromadzenia. Posiedzenie Rady miejskiej.

Teatr miejski. Dziś: „Wszystko dobre, co się dobrze kończy” Szekspira. — Jutro: „Madame Sherry”.

Teatr ludowy. Dziś: „Wieczór śmiechu”.

WOJNA

(Telegramy „Słowa Polskiego“).

Pod Portem Artura.

Tokio. (Biuro Reutersa). Cztery kanonierki japońskie w poniedziałek po północy rekognoskowały wjazd do Portu Artura, przyczem były narażone na silny ogień baterji nieprzyjacielskich. Kanonierka Nr. 4 została ośm razy trafiona i odniosła kilka uszkodzeń, przyczem 1 żołnierz zginął, a 2 jest rannych.

Londyn. (Tel. wł.) Według „Timesa” wjazd do Portu Artura wojny jest od wszelkich przeszkód, lecz brak węgla nie pozwala wyjechać okrętom wojennym.

Z Tokio donoszą, że krążowniki japońskie odkryły koło Liaotiszau postawione przez Rosyan radioele-

ktryczne przyrządy, jednakże położenie miejsca uniemożliwiło Japończykom zniszczenie ich.

Petersburg. (Tel. wł.) Generał Foek, który po bitwie pod Kinczu był w niebezpieczeństwie, że zostanie odcięty przez Japończyków, przybył z 4 dywizją do Portu Artura.

Według „Nowoje Wremia” Rosyanie niepokoją garnizony japońskie na Korei, zapuszczając się na wschód aż do Gensanu, na zachód do Anczu, na południe od Pjōngiang. W ostatniej miejscowości kozacy natrafili silną załogę japońską, więc się cofnęli.

Londyn. (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą, że Rosyanie przesiębrali cały szereg ostrożności, aby powstrzymać Chińczyków znajdujących się w Porcie Artura od opuszczenia tej twierdzy. Chińczycy bowiem dobrowolnie pełnili służbę szpiegowską na rzecz Japonii i zaopatrywali Japończyków w ważne wiadomości tyżące się stanu twierdzy w Porcie Artura. Chińczycy nienawidzą Rosyan, a to dlatego, że Rosyanie nie tylko obchodzą się z nimi po barbarzyńsku, ale zmuszają ich do ciężkich robót na szafkach i przy fortach i nie płacą im nic za ich robotę, a nawet nie dają im pożywienia. Wśród ludności chińskiej w Porcie Artura ma panować formalnie epidemia głodowa.

Petersburg. (TBK.) Ros. Ag. tel. ogłasza następujące telegramy z Liaojangu: „Chińczycy, którzy przybyli tu z południa, podają zgodnie, że dnia 6 czerwca Japończycy wykonali kilka gwałtownych ataków na Port Artura równocześnie od strony lądu i morza. Ataki zostały całkowicie odparte, przyczem trzecia armia japońska została zupełnie zniszczona. Położenie wojsk japońskich na półwyspie Kwantung jest fatalne”.

Z tego samego źródła donoszą dalej, że obie eskadry rosyjskie wschodnio-azyatyckie połączyły się pod Portem Artura, i że stoczoną została wielka bitwa morską, podczas której cztery wielkie okręty japońskie zostały zniszczone”.

Wynurzenia dygnitarzy rosyjskich.

Wiedeń. (Tel. wł.) Redaktor „Wiener Allg. Ztg.” interviewował po raz drugi bawiącego tu dyplomatę rosyjskiego i podaje następujące niektóre ciekawe szczegóły tej rozmowy. I tak, między innymi ogromne oburzenie w Petersburgu wywołało wykrycie niesłychanych nadużyć w administracji rosyjskiej, a zwłaszcza w Towarzystwie Czerwonego Krzyża. Carowa wdowa, która stoi na czele tego Towarzystwa, wskutek tego tak straciła zaufanie do organów Czerwonego Krzyża, jak również do poczty rosyjskiej, że gdy przyszło wysłać pieniądze do Mukdenu, uprosiła w tym celu jednego z polskich arystokratów, który używa wielkiego wpływu na dworze petersburskim. Arystokrata ten faktycznie przewiózł pieniądze do Mukdenu.

Dyplomata w dalszym ciągu zaznaczył, że obiega pogłoska, która brzmi może trochę nieprawdopodobnie, że W. ks. Cyryl podczas wybuchu Petropawłowska nie był obecnym na okręcie. Admirał Makarow zauważywszy, że W. ks. Cyryl zupełnie nie ma ochoty brać

udziału w walce morskiej, a bojąc się deprymującego wpływu jego na załogę, poradził W. księciu, aby udał się na ląd. Rzeczywiście w. ks. Cyryl wsiadł na łódź i odjechał. W chwili potem nastąpiła eksplozja na Petropawłowsku. Wskutek wzburzonych fal morskich w. książę faktycznie miał wypaść z łodzi do wody i w ten sposób można tłumaczyć wielką opiekę opatrności, która otoczyła w. księcia. W Rosyi jednak niepowiedziano ludowi prawdy, ale cały ten wypadek ocalenia W. księcia ogłoszono jako cud.

W szerokich kołach petersburskich panuje niezadowolenie i to nie tylko wśród elementów bardziej postępowych, ale w całym towarzystwie rosyjskim; ogólnie przeważa zdanie, że obecne stosunki dalej trwać nie mogą. Winię w niepowodzeniach wojennych składają na korupcję administracji, niedostateczny aparat wojenny i nieudolność osobistości kierujących. Przekonanie to dotarło do najbliższego otoczenia cara. Jest wszelka rekojmia, że jakkolwiek będzie wynik wojny, w każdym razie nastąpi zmiana w obecnym systemie. Ponieważ kolej syberyjska oddana jest w zupełności na cele wojskowe, ustał zupełnie handel, co odczuwać się daje bardzo, szczególnie w Moskwie, gdzie ogłoszono szereg bankructw. Nie lepiej dzieje w Warszawie; w Łodzi fabryki wydalają już 15.000 robotników, w Białymstoku 1.000 robotników jest bez zajęcia, w Odessie notaryusze podwoili personal, aby nadażyć zgłoszonym protestom wekslowym.

Paryż. (Tel. wł.) Petersburski korespondent dziennika „Matin” interviewował szefa sztabu marynarki rosyjskiej admirała Wirenusa. Tenże oświadczył, że nie nadeszły żadne wiadomości o ponownym bombardowaniu Portu Artura. Ostatni raport admirała Witthöfta z 28 maja donosi, że okręty „Retwizan”, „Carewicz” i „Pallada” zupełnie zostały naprawione i zajęły swoje dawne stanowiska w eskadrze. Okręt „Pobieda” wprawdzie jest zdolnym do walki, ale nie może utrzymać się na wodzie. Reparatyry dlatego natrafiają na takie trudności, ponieważ brak odpowiednich doków. Admirał wyraził nadzieję, że wiadomości o zatonięciu japońskiego okrętu „Fuji” z pewnością się potwierdzą, natomiast przeczył pogłoskom, jakoby Rosyanie stracili jakie okręty koło Portu Artura lub w zatoce Talienwan. Eskadra rosyjska ciągle pozostaje w porcie, nie dlatego — jak głoszono — że car zakazał wyjeżdżać, ale dlatego, że muszą być w pierw usunięte pływające miny japońskie. Admirałowie Witthöft i Gregorowicz posiadają zupełnie wolną rękę. Gdyby Port Artura zaatakowany został od strony lądu, to flota w Porcie Artura uczyni bohaterką wycieczkę, aby przełamać flotę admirała Togo. Rosyanie na pewne liczą, że wyrządzą wielkie szkody Japończykom, a nie myślą wcale wysadzać swoje okręty w powietrze, jak to głosiły gazety.

Odzyskanie straty.

Berlin. (Tel. wł.) „Local Anzeiger” donosi z Tokio, że oficerowie marynarki japońskiej po zbadaniu dna morskiego przekonali się, iż będzie można wyciągnąć

7) Conan Doyle.

OSTATNIA ZAGADKA

(Z pamiętników Sherlocka Holmesa.)

— Powiniennem być się domyśleć, — mruknął. — Uciek!

— Moriarty!

— Schwytali całą bandę, z wyjątkiem jego. Wymknął im się. Oczywiście, gdy ja wyjechał, nikt nie mógł z nim się mierzyć. Ale zdawało mi się, że dałem im w ręce wszystkie karty. Watsonie, słuchaj, zdaje mi się, że lepiej będzie, jak powrócisz do Anglii.

— Dlaczego?

— Dlatego, że będę teraz niebezpiecznym towarzyszem. Ten człowiek został pozbawiony zajęcia. Jeśli powróci do Londynu, jest zgubiony. O ile osądzam go trafnie, wysili on teraz całą swoją energię, by się zemścić na mnie. Dał mi to do zrozumienia podczas naszej krótkiej rozmowy i myślę, że tak istotnie postanowił. Radzę ci szczerze, wracaj do swojej praktyki.

Rada taka nie miała znaczenia dla kogoś, kto był zarówno starym żołnierzem jak i starym przyjacielem. Siedząc w jadalni w Strassburgu, rozprawialiśmy nad tą kwestją przez pół godziny, lecz tej samej nocy ruszyliśmy znów w drogę i to do Genewy.

Przez tydzień wędrowaliśmy w malowniczej dolinie Rodanu, a potem, skręcając do Leuk, przeszliśmy przez wąwóz Gemmi, tonący jeszcze w śniegu, i dalej przez Interlaken do Meiringen. Ładna to była wycieczka, — delikatna zielen wiosenna jaśniała w dole, w górze iskrzyła się dziewczica biel zimowa. Holmes wszelako, — widziałem to dobrze, — nie mógł na chwilę zapomnieć cienia, który go ścigał. W malowniczych wioskach alpejskich czy też w samotnych wąwozach górskich szybkie spojrzenia, jakie rzucał do koła, bystry wzrok, jakim wpatrywał się w każdą twarz, która nas mijala, wykazywały, iż był przekonany, że gdziekolwiek poszlibyśmy, nie zdołamy uciec przed niebezpieczeństwem, ścigającym nas nieustannie.

Raz, pamiętam, gdyśmy, minawszy Gemmi, szli brzegiem melancholijnego jeziora Dauben, wielki odłam skały oderwał się ze szczytu, stoczył się i runął po za nami w toń jeziora. Holmes w jednej chwili popędził na szczyt i, stojąc na wierzchołku, wyciągał szyję w różne strony. Daremnie, nasz przewodnik zapewniał go, że takie spadanie kamieni zdarzało się w tem miejscu bardzo często podczas wiosny. Mój przyjaciel nic nie odpowiedział, tylko uśmiechał się do mnie z miną człowieka, który patrzy na spełnienie się tego, czego się spodziewał.

Niemniej jednak, pomimo tej czynności, nie był bynajmniej przygnębiony. Przeciwnie, nie przypominam sobie, żebym go widział w takim świetnym humorze; a przytem powracał ciągle do tego, że, gdyby mógł

być pewien, iż społeczeństwo zostanie uwolnione od profesora Moriartyego, zakończyłby z ochotą swoją karierę.

— Myślę, że mogę ze spokojnem sumieniem powiedzieć, Watsonie, iż nie żyłem zupełnie na próżno, — mówię. — W tysiącach wypadkach przeszło nie sądzę, żebym kiedykolwiek użył na zię swych zdolności. Ostatnimi czasy pociągały mnie bardziej zagadnienia, jakich dostarcza przyroda, niż te, powferzchnowniejsze, za które odpowiedzialny jest sztuczny stan naszego społeczeństwa. Pamiętniki twoje, Watsonie, zakończą się w dniu, w którym uwieńczę swoją karierę pochwyceniem lub zgładzeniem najniebezpieczniejszego i najzłodniejszego w Europie zbrodniarza.

Będę zwięzły, lecz ścisły w tem, co mi pozostaje jeszcze do powiedzenia. Nie jest to przedmiot miły dla mnie, lecz świadomy jestem, że obowiązek nakazuje mi nie opuszczać żadnego szczegółu.

W dniu 3-m maja stanęliśmy w wiosce Meiringen, gdzie zamieszkaliśmy w hotelu Englischer Hof, utrzymanym wówczas przez Piotra Steilera starszego. Nasz gospodarz był człowiekiem inteligentnym i mówił doskonale po angielsku, gdyż służył przez trzy lata jako garson, w hotelu Grosvenor w Londynie. Za jego poradą wyruszyliśmy popołudniu dnia 4-go, z zamiarem wejścia na wzgórze i przenocowania w schronisku Rosenlaur. Zalecił nam nadto usilnie, byśmy koniecznie w połowie drogi zobaczyli dla zobaczenia wodospadów Reichenbach.

(C. d. n.)

na powierzchnię morza krążownik „Jozino“, który zatonał, najechany przez „Kaszugę“.

Na Korei.

Berlin. (Tel. wł.) „Local Anzeiger“ donosi, że kolej żelazna, którą Japończycy rozpoczęli budować ze Seulu do miasta Widżu na Korei, jest już niemal w całości ukończoną i że w tych dniach rozpocznie się ruch próbny na tej kolei.

Londyn. (Tel. wł.) Z Tokio donoszą, że pomiędzy Seule a Fuzan wybuchło powstanie ludności koreańskiej, wymierzone przeciw Japończykom. Administracja cywilna japońska na Korei wysłała przeciw buntownikom oddział żandarmeryi japońskiej, który stłumił powstanie. Po stronie powstańców zginęło 5 osób.

Echa Kinczu.

Petersburg. (TBK.) Aleksiejew telegrafował wczoraj do cara: Według sprawozdania kontradmirała Witthöfta nasze prawe skrzydło podczas walki koło pozycji w Kinczu otrzymało pomoc od kanonierki „Bóbr“ i torpedowców „Burnij“ i „Bojkij“. Gdy te statki w nocy z 29 maja wróciły do Portu Artura, wysłano stamtąd 10 torpedowców przeciw okrętom japońskim, które operowały w zatoce Kinczu. Jedna z tych łodzi torpedowych uderzyła o skały i zatonała. Załogę uratowano. Brak niektórych ludzi, którzy obsługiwali działą marynarki pod Kinczu. Choraży Mikołaj Szymanowski i 6 marynarzy jest rannych.

Główna kwatera rosyjska.

Petersburg. (Tel. wł.) Prawdopodobnie główna kwatera Kuropatkina będzie posunięta bardziej na północ, ażeby podczas deszczów lepiej wojska poumieszczać.

Bandy chińskie.

Londyn. (Tel. wł.) Z Tokio donoszą, że wielki niepokój panuje wśród Rosyan wskutek wzmoczonego ruchu band rozbójniczych chińskich. Bandy te palą materiały przeznaczone dla kolei mandżurskiej. Dni temu parę spaliły te bandy wszystkie zapasy w pobliżu Czito, t. j. pierwszej stacji na kolei mandżurskiej.

Nad Jalem.

Londyn. (Tel. wł.) Japończycy obwarowali szereg pagórków na prawym, t. j. mandżurskim, brzegu rzeki Jalu. Każdy z fortów świeżo wzniesionych otrzymał nazwę jednego z tych oficerów japońskich, którzy się odznaczyli w bitwie nad Jalem.

Francya a Rosya.

Paryż. (TBK.) Ambasador francuski w Petersburgu, Boupard, oświadczył w rozmowie z pewnym dziennikarzem, że Rosya jest zadowolona ze stanowiska rządu i narodu francuskiego od chwili wybuchu wojny. Rosya będzie prowadzić wojnę aż do końca i to postanowienie jest nieodwołalne.

Los korespondentów.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Mail“ donosi szczegóły o śmierci korespondenta wojennego dziennika „Daily Telegraph“: Oto cztery łodzie żaglowe z żołnierzami chińskimi otoczyły dżonkę, w której siedzieli korespondent Etzel i dziennikarz Brindle. Etzel na odgłos strzałów powstał, w tej samej chwili został trafiony w tył głowy i na miejscu ducha wyzionął. Żołnierze chińscy przebrani byli za piratów, a tłumaczą się, że dżonkę z dziennikarzami wzięli za okręt korsarski. Zatakowane osoby na łodzi zamilczały przed Chińczykami śmierć Etzia z obawy, aby Chińczycy dla uniknięcia następstw nie wymordowali ich wszystkich.

Petersburg. (Tel. wł.) Powodem ponownego obsadzenia Niuczwanu przez Rosyan jest, że Aleksiejew zażądał zwrotu wszystkich materiałów, które z Mukdenu przewieziono do Niuczwanu. Wobec tego codziennie ciężko naładowane wozy ciągle są w ruchu.

Tokio. (TBK.) Rozmaite pogłoski, jakoby w zatoce Taienwan zatonał japoński pancernik „Szikiszima“, są zupełnie pozbawione podstawy.

Petersburg. Rosyjska agencja telegraficzna donosi z Mukdena: Według nadeszłych tu wiadomości, japońska eskadra, złożona z 9 okrętów ostrzeliwała wybrzeża między Siunenczen a Kaiczu.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej wywołał trzygodziną dyskusję wniosek o przystąpienie Rady do Tow. taniach mieszkań dla robotników katolickich na członka z udziałem 20 tys. kor. Przeciw temu wystąpił ostro poseł Daszyński; ks. Spis przemawiał pro a radny Horowitz oświadczył, że zgadza się na udzielenie Tow. subwencji, ale sprzeciwia się przystępowaniu Rady na jego członka. Takie samo stanowisko zajął poseł Rotter. Po przemówieniu jeszcze 2 jądnych uchwalono subwencję w kwocie 10.000 kor. Wnioski o przystąpienie na członka cofały.

Nadto Rada poleciła komisji inwestycyjnej, aby rozpatrzyła wniosek p. Grossa w sprawie podjęcia na szerszą skalę budowy tanich mieszkań dla robotników bez różnicy wyznania. Oprócz tego uchwalono projekt ustawy o poborach gminnych od opłat spadkowych, na rzecz miejskiego funduszu ubogich.

Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) Prezydent gabinetu jako kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował oficyała

kancelaryjnego Kornela Boniakowskiego, adjunktem dyrekcyjnym w ministerstwie sprawiedliwości.

Proces Walewskiego.

Wiedeń. (TBK.) Dnia 27 bm. odbędzie się apelacyjna rozprawa wskutek rekursu posła Walewskiego przeciw odrzuceniu jego skargi cywilnej w sporze z Towarzystwem akcyjnym „Leopold Popper“. W sprawie procesu o obrazę honoru wytoczonego przez posła Walewskiego przeciw adwokatowi Poppera dr. Emilowi Frischauerowi i dr. Tobiaszowi Aschkenazemu i bar. Bernardowi Popperowi wiedeńska Izba adwokacka wezwała zastępcę pos. Walewskiego dra Ottona Frischauera, ażeby złożył owo zastępstwo, z powodu, że skarga jest wymierzona przeciw jego bratu; wskutek tego dr. Otton Frischauer w tej części oskarżenia nie będzie zastępował posła Walewskiego. Z obu stron zapowiedziano obszerny materiał dowodowy.

Sejm czeski.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neue Freie Presse“ omawia pogłoskę, jakoby podczas trwania Sejmu czeskiego rząd miał prowadzić dalej akcję pośredniczącą pomiędzy Czechami a Niemcami. „N. Fr. Presse“ z naciskiem oświadcza, że pośrednictwa takiego nie będzie i że jest ono wogóle niepotrzebne.

Delegacja węgierska.

Budapeszt. (TBK.) Delegacja węgierska odbyła wczoraj posiedzenie. Po stwierdzeniu zgodności uchwał obu delegacji, wspólny minister finansów Burian podziękował imieniem monarchy delegatom za gorliwą i patriotyczną pracę. Po końcowym przemówieniu prezesa delegacji Szella sesję zamknięto.

Proces kolejarzy węgierskich.

Budapeszt. (TBK.) W procesie przeciw komitetowi strajku kolejarzy rozpoczęły się wczoraj ostateczne wywody prokuratora i obrońców.

Budapeszt. (Tel. wł.) Zastępca szefa stacji w Mariatheresiopolu, Fekete, który podczas strajku kolejowego otrzymawszy powołanie do służby wojskowej, chciał odwlec stawienie się do wojska, został aresztowany i gdy żandarm prowadził go przez dworzec kolejowy, rzucił się pod koła przechodzącego pociągu i został na miejscu nieżywy.

Chorwaci a Węgry.

Zagrzeb. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem powtórzyły się demonstracje studentów chorwackich wymierzone przeciw Węgrom, a mające na celu proklamowanie finansowej i gospodarczej niezależności Chorwacy od Węgier. Setki studentów i robotników, niosąc chorągiew trójkolorową chorwacką, przechodziły ulice miasta wołając: „Niech żyje samodzielność finansowa Chorwacy!“ Wydawano też okrzyki wrogie dla Madziarów i zarzucano im, że oszukują w rachunkach, jakie rok rocznie mają miejsce pomiędzy zarządem finansowym Chorwacy a zarządem finansowym Węgier. Uczestników deputacji finansowej chorwackiej, która bawi w Budapeszcie celem odnowienia umowy z Węgrami obwołano zdrajcami.

Austria a Włochy.

Rzym. (Tel. wł.) Gabinet włoski opracował projekt ustawy, mocą której prawo żeglugi handlowej i pocztowej wzdłuż brzegów włoskiego Adryatyku będzie przysługiwało wyłącznie statkom posługującym się flagą włoską. Do tej pory tego rodzaju operacje spełniały i statki austriacko-węgierskie.

Liga włoska.

Tryent. (Tel. wł.) Dnia 19 bm. odbędzie się tu zgromadzenie „Lega Nazionale“. Między innymi planowaną jest demonstracja w sprawie utworzenia uniwersytetu włoskiego w Tryeście. Również poruszoną będzie sprawa zachowania się delegatów włoskich. Dziennik „Il Popolo“ w ostrych słowach potępia zachowanie się czterech delegatów włoskich i wyraża nadzieję, że wyborcy przy następnych wyborach do Rady państwa podobnych postów odrzucą.

Sprawy bałkańskie.

Sofia. (TBK.) Na podstawie ustawy turecko-bułgarskiej prowadzi rząd bułgarski z Portą rokowania w sprawie zawarcia konwencji pocztowo-telegraficznej. Celem jej jest stworzenie bezpośredniego połączenia między Bułgarią a Macedonią w komunikacji pocztowej i telegraficznej, która dotychczas odbywała się przez Salonikę i Konstantynopol.

Sofia. (TBK.) Deputacja emigrantów z wilajetu adryanopolskiego wręczyła wczoraj zastępcom mocarstw memoryał w sprawie fatalnego ich położenia i prosiła ich o pomoc i ochronę. Deputację przyjął także prezydent gabinetu i minister spraw zagranicznych.

Konstantynopol (TBK.). Turcy twierdzą, że skrzynia z maszyną piekielną, która spowodowała wybuch w pociągu koło Salonik, wysłana została z Sofii. Bułgarzy zaprzeczają teinu.

Cesarz Franciszek Józef a sułtan.

Konstantynopol. (TBK.) Dnia 27 zm. sułtan na audyencji zawiadomił austriacko-węgierskiego ambasadora bar. Calice, że zamierza nadać cesarzowi sułtański order domowy „Hamedze“ z brylantami. Uroczystość wręczenia miałyby się odbyć w drugiej połowie czerwca. W kołach dyplomatycznych uważają ten krok nie tylko jako objaw osobistej sympatii sułtana względem cesarza, ale równocześnie także zaufanie do polityki austriacko-węgierskiej.

Moneta w Niemczech.

Berlin. (TBK.) Parlament niemiecki przyjął przedłożenie monetarne w brzmieniu komisyjnym, przyczem

wbrew sprzeciwieniu się rządu postanowił przywrócić monety trzymarkowe (talary).

Odwiedziny aworskie.

Londyn. (TBK.) Arcyksiążę Fryderyk wczoraj o godz. 4 m. 25 po południu przybył na dworzec Victoria, gdzie go oczekiwali ks. Walii i ks. Connaught, po czym arcyksiążę w powozie królewskim pojechał do pałacu Buckingham, gdzie go powitała para królewska.

Nowi biskupi.

Berno mor. (Tel. wł.) „Hlas“ donosi, że brewe papieskie, którym papież mianuje ks. Bauera arcybiskupem ołomunieckim a ks. Huyna biskupem berneńskim, nadeszło wczoraj. Intronizacja ks. Huyna odbędzie się 29 bm., Bauera 19 bm.

Marokko.

Paryż. (Tel. wł.) Z Tangeru donoszą, że wiceadmirał Chadwick z polecenia rządu oprócz wyzwolenia Amerykanina Pericardisa ma również polecenie zawrzeć traktat handlowy z Marokiem. Na ten traktat chcą się Stany Zjednoczone powoływać, aby z francusko-angielskiej ugody marokańskiej wyciągnąć zyski i zażądać dla siebie takich samych koncesyj, jakie przyznano Niemcom.

Londyn. (Tel. wł.) Według wiadomości, nadchodzących z Tangeru krajowcy szczepu Anghara napadli wczoraj w Tangerze dom pewnego Anglika i zagrażali jego żonie. Konsul angielski zażądał surowego ukarania winnych. Oprócz tego kilku krajowców wpadło w celu rabunku do belgijskiego poselstwa. W europejskich kołach w Tangerze zgodnie są zdania, że jedynie wspólne postępowanie wszystkich mocarstw zdoła kres położyć wzrastającemu ruchowi zwróconemu przeciw chrześcijanom.

Paryż. (TBK.) Dzienniki donoszą, że naczelnikiem szczepu, który się poddał sułtanowi marokkańskiemu, nie był pretendent do tronu Bucainara, ale Buamanna.

Tanger. (TBK.). Sułtan rozporządził, ażeby wypełniono wszystkie warunki, postawione przez rozbójników i w ten sposób uwolniono z ich rąk obu amerykańskich poddanych.

Strajki.

Marsylia. (TBK.) Oficerowie marynarki handlowej oświadczają, że wobec zachowania się robotników dokowych, rozpoczną we czwartek strajk.

Tryest. (TBK.). Około 200 robotników kamienniarzów rozpoczęło strajk.

Epidemie.

Konstantynopol. (TBK.) W lazarecie w Bassorze wybuchła cholera. Dotychczas było 25 wypadków.

Wypadki i katastrofy.

Owiedo. (Hiszpania-Asturya). (TBK.) W tut. kopalniach węgla wskutek nieostrożności robotnika palącego papierosa nastąpił wybuch. Dotychczas wydobyto 25 trupów i wielu rannych.

Palermo. (Tel. wł.) Pyrotechniczny zakład firmy Montelepre wczoraj rano wskutek eksplozji wyleciał w powietrze. Właściciel firmy, syn jego i jeden robotnik zostali zabici. Wiele osób odniosło ciężkie lub lżejsze rany. Powodem eksplozji była nieostrożność przy manipulacji materiałem wybuchowym.

Tybet.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Mail“ dowiadyuje się, że ekspedycja angielska do Tybetu wyruszy dnia 26 czerwca przeciw miastu Lhasa.

Wiedeń. (TBK.). Cesarz sankcjonował uchwałę Sejmu galicyjskiego, wyłączającą przysiółek Nowiny z obrębu gminy Skowierzyn i tworzący nową samodzielną gminę administracyjną Nowiny.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wiener Allg. Ztg.“ donosi, iż profesor uniwersytetu tutejszego dr. Teodor Beer, który oskarżony o występki przeciw obyczajności zbiegł do Szwajcaryi, obecnie znajduje się na wyspie Korfu a władze greckie odmówiły wydania go Austrii motywując to tem, że niema formalnej ugody między Austro-Węgrami a Grecją co do wydawania przestępców. Między innymi w odpowiedzi zaznaczyły władze greckie, że dr. Beer w krótkim czasie swego pobytu wiele dla kraju zrobił dobrego a zresztą jego występki wedle praw greckich zupełnie nie jest karygodnym.

Tryest. (Tel. wł.) Znany dziennikarz tutejszy Wiktor Cuttin, zięć wydawcy dziennika „Il Solle“ Ryszarda Cambera, został wczoraj uwięziony. Uwięzienie to stoi podobno w związku ze znaną aferą wymuszenia na bar. Reinelt.

Lublana. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu rady gminnej wystosowano ostre ataki przeciwko rektorowi grackiego uniwersytetu, ponieważ tenże zażądał do pisma przedłożonego w języku słoweńskim tłumaczenia niemieckiego. Uchwalono życzeniu temu odmówić.

Londyn. (TBK.) Amerykańskie i angielskie towarzystwa okrętowe przystąpiły do konwencji linii kontynentalnych, zawiązanej wobec taryf linii „Kunard Cie“. Wskutek tego zniżono cenę jazdy w III. kl. na 60 marek, a linia amerykańska zniżyła nawet cenę do 40 marek.

Kopenhaga. (TBK.) Wczoraj przed południem odbyła się europejska konferencja w sprawie rozkładów jazdy. Dalsze obrady postanowiono odbyć w Monachium w dniach 6 i 7 grudnia br.

Szangaj. (TBK.) Poseł angielski w Pekinie zaprotestował przeciw niektórym punktom układu co do sprowadzania robotników z północnych Chin do południowej Afryki. Nowe układy wdrożono.

NA MARGINESIE.

Zawsze — ona!

Ileż to trzeba było zachodu, jakich starań, ażeby ona przyjęła się na tym piaszczystym, jałowym gruncie! Ogrodnik zapewniał mię, że jestto nowy, wyhodowany przez niego gatunek róży, o listkach koloru ciemnej purpury, z rąbkami śnieżno-białym.

Koronę otuliłem mchem, aby nie ucierpiała od żaru słońca. Sam podlewałem ją codziennie letnią wodą, bacząc przytem pilnie, aby nadto zwilżoną nie była, co mogłoby z łatwością, jak twierdził ogrodnik, uszkodzić wątłe korzenie. Z jakąż szczerą radością witałem pierwszy różowy zabek, który się z pod powłoki zielonej lodzki z trudem ku światłu dobywał. Z rubinowego kielka wkrótce rozwinął się drobny listek: jeden, drugi, urzeci. Śledziłem bacznie z dniem każdym rozwój mej różyczki, dla której ogrodnik nie zdołał jeszcze wymyśleć imienia. Niebawem zaczęły listeczki tulić się razem i formować pączek, który rósł prawie w oczach.

Ponieważ było to w pierwszej połowie maja, więc obawiając się mrozu, który mógłby pączek uszkodzić, przywiązałem się z snu najlepszemu, aby w razie chłodnej nocy otulić różę płaszczkiem z waty. Nie sam jednak mróz tylko czyhał na jej zgubę.

Pewnego dnia po ciepłym deszczu spostrzegłem na pączku mnóstwo mszyc, które cały szczerze obsiadły. Inym znowu razem rozłożyła się na listku gąsienica, obiecując sobie zapewne ucztę nieładą. Tępiłem te szkodniki codziennie i dzięki temu pączek rozwijał się cudajnie. Z podzielonych koronkowych brzeżków widać już było waziatki ślad białego rąbka. Pasya mię ostatnia porwała, gdy raz w samo południe ujrzałem właśnie na tym cudnym rąbku brązowego potwora, który niechybnie już miał zamiar rozpocząć swą destrukcyjną robotę. Był to chrabąszcz... zgniotłem wandala na miejscu!

Ta róża stała się moją wizją najśłodsza — marzyłem o chwili, kiedy będę mógł ujrzeć jej purpurowe łono z rąbkami śnieżno-białym.

Chwila ta była już niedaleka... Stałem właśnie przy mej róży, kiedy usłyszałem dźwięczny głos panny Heli, przechodzącej obok ulicą:

— Dzień dobry panu i proszę o kwiatek.

Zwróciłem się ku kłębom, aby spełnić jej życzenie.

— Nie, ja chcę ten właśnie pączek róży — rzekła wskazując śnieżnym pałuszkim na mój skarb, — proszę go rzucić, ja łapię.

Wyjąłem nóż i bez wahania obciąłem pączek i rzuciłem ku niej poza wysokie ogrodzenie.

— Niezgrabiasz z pana! — wpadł wprost do kałuży! zawołała, odchodząc spieszny krokami.

Patrzyłem na moje trudy, zachody, noc bezsenne, troski, kłopoty, na moją wizję słodką, na wszystko to, co dla niej bez chwili namysłu rzuciłem w błoto.

K. Z.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 8 czerwca b. r.:

Godzina	Cisnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad		Temperatura	
				w 24 g. (g. 2 pp)	Średnia	Najniższa	
7 rano	727.8	10.4	WNW ₄	3.4	22.8	7.2	
2 popoł.	728.5	14.8	WNW ₆				
9 wiecz.	728.5	11.6	SW ₂				

Uwaga: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu.

Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu.

— **Dzisiejszy odczyt** dra E. Piaseckiego w Związku naukowo-literackim obudził żywe zainteresowanie w sferach pedagogów i higienistów. Przedmiotem odczytu będzie „sport jako czynnik społeczny“. Dr. Piasecki, jeden z najgorliwszych w Polsce propagatorów racjonalnego wychowania fizycznego młodzieży, badał świeżo systemy sportowe w Anglii i spostrzeżeniami swojemi, niezwykle interesującemi, podzielić się ma właśnie dzisiaj w Związku. Ratować naszą młodzież od charaktwa fizycznego, oto hasło, które dziś każdy wychowawca na czele swoich zadań stawiać musi. Związek, uznając potrzebę naukowego traktowania kwestyj, związanych z wychowaniem fizycznym, uprosił umyślnie dra Piaseckiego o wykład dla członków Związku i dla łaskawych gości.

— **Z Kasyna miejskiego** komunikują nam, że bilety na dzisiejsze przedstawienie są jeszcze do nabycia.

— **Jarmark wyrobów krajowych.** „Centralny Związek fabryczny“ wzywa wszystkich swych członków zwyczajnych, by jak najrychlej dostarczyli mu fotografii swych zakładów i danych statystycznych, potrzebnych do urządzenia wystawy zbiorowej „Związku“ na Jarmarku, tudzież na krakowskiej wystawie metalowej w myśl rozсланego do nich osobnego okólnika.

Rada szkolna krajowa popierając poruszoną przez komitet jarmarku wyrobów krajowych myśl odbywania gremialnych wycieczek przez młodzież szkół średnich w kraju, celem zwiedzenia wytworów rodzimego przemysłu, wydała do dyrekcji wszystkich szkół średnich odpowiedni okólnik.

Konferencja dyrektorów kolejowych udzieliła komitetowi jarmarku wyrobów krajowych zniżki dla przedmiotów, przeznaczonych na ten jarmark. Zniżka ta ważną jest na kolejach austriackich, węgierskich i bośniacko-hercegowińskich. Wedle tej zniżki przedmioty wysy-

lane na jarmark płacą całą należność frachtową, z powrotem zaś wysłane nie opłacają już żadnej należności.

— **Dezerterzy rosyjscy.** „Dilo“ donosi, że w ostatnich dniach przyjechało przez Lwów kilkuset dezertorów rosyjskich, przeważnie żydów z Wołynia, Odessy, Kiszyniewa, a nawet z Królestwa. Niemal wszyscy są rezerwistami, niektórzy mieli nawet wezwania, żeby się stawili do służby czynnej. Ci, którzy przeszli granicę w powiecie brodzkim, powiadają, że wraz z nimi uciekło za granicę 2 oficerów, pułkownik i kapitan. Dezerterzy żydzi, nie zatrzymując się w Galicyi jadą przez Wiedeń do Stanów Zjednoczonych lub Argentyny.

— **Echa awantur ruskich na uniwersytecie.** Rozprawa apelacyjna studentów ruskich, oskarżonych o znieważenie rektora ks. dr. Fijałka, odbędzie się w dniach 16 i 17 b. m. przed senatem apelacyjnym, któremu przewodniczyć będzie radca Sopotnicki. Referentem jest radca Hirsch.

— **Popis uczennicy szkoły śpiewu p. Zofii Kozłowskiej** odbędzie się w sobotę 11 bm. o g. 5 popoł. w Domu Narodnym. Programy nabywać można wcześniej w składzie nut p. Zadurłowicza po 50 hal. które siują jako bilet wstępu.

— **Pogrzeb** ś. p. Jana Wierzińskiego, pierwszej ofiary zatracia spowodowanego spożyciem galarety z handlu Gustawa Jayki, odbył się wczoraj o godzinie 5 popołudniu z domu przedpogrzebowego anatomii na cmentarz Łyczakowski. Kondukt, któremu towarzyszyło kilkaset osób, prowadził kapelan szpitala powszechnego ks. Bobrowicz.

— **Posedzenia i zgromadzenia.** Zebranie miesięczne członków Tow. historycznego odbędzie się w piątek 10 bm. o g. 6 w gmachu uniwersytetu (II. p.) Na porządku dziennym: Dr. Mojżesz Schorr: „Kodeks babiloński Hamurabiego (kolo 2200 przed Chr.) a ustawodawstwo Mojżeszowe“.

Szkontrum kasy miejskiej. Z powodu wyjazdu na kilkudniowy urlop kasyera miejskiego p. Hordyńskiego, wczoraj w południe wiceprezydent miasta p. Michalski w towarzystwie zastępcy naczelnika izby obrachunkowej miejskiej p. Balaweldera dokonał szkontrum Skarbcza, kasy głównej i kasy podręcznej. Przy szkontrum znaleziono w wszystko w największym porządku. Na czas urlopu p. Hordyńskiego objął kasę główną zastępca kasyera p. Karich.

— **Wybuch terpentyny.** Do mieszkania dozorca domu przy ul. Sykstuskiej pod l. 43B. Antoniego Szepetyckiego przyszedł lokaj Konstanty Pelech i począł na gorącej kuchni przygotowywać masę do zapuszczania podłogi, gotując wosk z farbą i terpentyną. Gdy obaj na chwilę wyszli z kuchni terpentyna eksplodowała a ogień objął w jednej chwili łóżko i całe urządzenie izby. Wezwana straż pożarna stłumiła ogień, całe jednak urządzenie mieszkania zniszczone doszczętnie.

— **Złamanie nogi.** Woźnica z trójoska, Franciszek Borszak, jechał tak szybko i nieostrożnie, iż mijając wóz Mariana Teciuka zawadził oń osią, skutkiem czego Teciuk straciwszy równowagę wsunął nogę między szprychy koła mijającego go wozu. Koło schwyciwszy nogę zdruzgotało ją fatalnie. Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego po założeniu opatrunku prowizorycznego, przeniosło Teciuka do szpitala powszechnego.

— **Cztery pchnięcia nożem.** Krwawa scena rozegrała się wczoraj w mieszkaniu szewca Antoniego Kuczковского przy ul. Ormiańskiej, pomiędzy majstrem szewskim Janem Charazdą a czeladnikiem Feliksem Jaworskim. Przed przybyciem w odwiedziny Charazdą skrzył się Kuczkowski na czeladnika swego Jaworskiego, że ten nie umiejąc robić psuje mu skórę. Charazda zrobił z tego powodu wymówkę Jaworskiemu a ten mu odparł: „Popatrz Pan na kryminał a nie na moją robotę“. Odpowiedź ta tak rozdrażniła Charazdę, iż rzucił w czeladnika kubkiem blaszanym i zranił go w głowę. Wtedy Jaworski zerwał się od warsztatu z ostrym nożem szwskim w rękę, odtrącił uciekającego Charazdę od drzwi, zamknął je na klucz i zawołał „muszę cię zabić“ siewycił go za gardło i począł kłuć nożem. Obecni widząc lejącą się krew rozbroili walczących. Charazda jednak otrzymał już cztery pchnięcia, jedno w twarz, dwa w lewą rękę, którą się osłaniał, czwarte zaś w lewą pierś, tuż pod samo serce. Pogotowie towarzystwa ratunkowego przeniosło ciężko rannego Charazdę do szpitala, Jaworskiego aresztowano. Tłómaczy się on, iż stał tylko z nożem a Charazda szamocząc się z nim sam się pokaleczył.

○ **W szkole wojskowej w Petersburgu** w nocy 29 kwietnia, wychowawcy wyłamali drzwi, wiodące do auli zakładu i zniszczyli tam portrety carów: Aleksandra III i Mikołaja II. Na portrecie Aleksandra III wycieli ogromną dziurę poniżej żołądka, a portret obecnie panującego pocięli w formie krzyża. Przerazenie w całym zakładzie było ogromne; wnet przybyli członkowie tak zwanej „ochrony“ i przy współudziale delegata głównego zarządu zakładów wojskowych rozpoczęli surowe śledztwo. Przedewszystkiem indagowano, w formie nazbyt ostrej, inspektora zakładu, generała Gennadyusza Jazwina, kierującego zakładem w zastępstwie generała Dubasowa, będącego na urlopie. Nic jednakże nie wykryto, indagowanemu grożono karą śmierci przez rozstrzelanie. W. książę Konstanty Konstantynowicz był, jako przełożony głównego zarządu zakładów wojskowych, niesłychanie wzburzony, a generałowi Jazwinowi groził, że wypędzi go ze służby wojskowej. „Ochrona“ była tak nieroztropną, iż nie odkrywając winowajców, przysłała kilku młodych szpiegów, jako rzekomych nowych junkrów. Z tego pomysłu drwił sobie ogół junkrów, ponieważ według regulaminu, przed służbą letnią obozową nowych

wychowawców wcale się nie przyjmuje. Łatwo więc było domyśleć się celu przyjęcia nowych „kolegów“. W herbaciarni, w pokojach jadalnych i sypialnych, nowicyusze byli całkiem izolowani, a żaden z kolegów nie odpowiadał nawet na najprostsze ich pytania. Widząc bezużyteczność tego środka, „ochrona“, wycofała szpiegów z zakładu. Donosi o tem „Oswobożdenie“.

Z sali sądowej.

Proces w Uhnowie.

(Oryginalna korespondencja „Słowa Polskiego“).

Uhnów, 8 czerwca.

(Rozprawa przedpołudniowa).

Dzisiaj trybunał postanowił przesłuchać 41 świadków, gdyż tak wypada według rozłożenia materiału całej rozprawy. Czy będzie to możliwym, wątpliwe. Obecnie jest już godzina 12, a przesłuchano zaledwie 20.

Mieszczanie interesują się ogromnie sprawozdaniami dziennikarskiemi. Czytają je pilnie. Mają jednak pretensje, że nie wszystko co w sądzie zeznali oskarżeni i świadkowie, jest w gazecie wydrukowane. Opowiadają również, że w przeddzień rozprawy dali na mszę tak w kościele jak w cerkwi, „aby wyrok wypadł łagodnie“. Nabożeństwa te w istocie i na tę intencję przy licznych współudziale oskarżonych odpowiadane zostały w piątek.

O ile poprzednio dusili się z gorąca, gdyż dla braku sufitu, słońce rozpalając blachę pokrywającą dach, stwarzało w szopie tropikalny upał, dziś temperatura znacznie spadła.

Świadkowie przyzwani do tory, przeważnie nie chcą przysięgać, tłumacząc się, że sami nie widzieli, tylko im opowiadano. Boją się więc. Przewodniczący wyjaśnia, że tylko o tem mają mówić, co sobie na pewno przypominają. Jeżeli czegoś sami nie widzieli, niech to wyraźnie zaznaczą.

Wolf Fischer, handlarz jajami, poniósł nieznaną szkodę. Powybijał mu okna, ale odszkodowania nie żąda. Kto wybił nie wie. Blechhammer powiada, że Semko Reszytyło, on nic nie potwierdza.

Przewodniczący pokazuje mu Jana Kukiza.

— Znasz go?

— Znam! Czemu nie? On tutejszy.

— W śledztwie zeznawałeś przeciw niemu.

— Tak, ale on mi szkody żadnej nie zrobił. Kilka dni po pożarze przyszedł do mnie w nocy, kupić jaja. Mogła być dziesiąta godzina, mogła być jedenasta. Służąca otworzyła mu. On kupił 6 jaj, a potem pytał się służącej, czemu okna pozamykane. Powiedziała że noc, to one się zamykają. „A co będzie“ — zapytał — „jak będzie ogień“? Potem znowu: „Jak się rzucą bu-de palyty, to budut żydów kosamy i sekieramy rzyaty“.

— Do kogo to powiedziały? do pana? — pyta przewodniczący.

— Nie! do służącej. Ale ja byłem w drugim pokoju, ale ja dobrze słyszał.

— Jak się nazywa pańska służąca?

— Nie wiem! ja ją przyprowadzę.

Trybunał zgadza się. Po chwili zjawia się Fischer i przyprowadza ze sobą małe dziewczę, 16 letnie onieśmielone. Nazywa się Etlą Podhorcer. Sędzia wzywa ją do przysięgi. Po pewnym wahaniu nerwowo zakrywa głowę i twarz chustką, kładzie rękę na torę i powtarza słowa przysięgi.

Zeznając zwraca się kilkakrotnie do przewodniczącego z zapytaniem; Czy pan słyszy? Potwierdza zeznania Fischera. Kukiz, jak się jej zdaje, nie był pijany.

Silbermanowi, złotnikowi zniszczono okna i naczynia kuchenne i przyrządy, jak: obcegi.

Kanner Markus schował dzieci u Sachara Krzownowskiego. Słyszał, jak Łukasziewicz wołał do Sachara, który ukrywał dzieci brata Kanner: „Ty szczerze przyjmiesz Moszka z ditmy, zarubajmy jego z ditmy!“ i puścił się za nimi z siekierą. Łukasziewicz skonfrontowany twierdzi, że powiedział tylko: „Sachare! daj mi sekieru, naj ide do ohnia!“

Za Leibem Brandspicesem biegł z drągiem Jan Mazurkiewicz: „Utikaj, bo jak ja tebe ne budu byty, to inszi budut byty“.

Salomon Stahl spostrzegł, jak od Karowskiej ulicy biegł tłum z Onyszkiewiczem na czele. Onyszkiewicz wołał: „Chłopci hurra! na mij rozkaz robit, szczo chocz“; Widząc to Stahl, skrył się. Potem wyszedł, gdy się nieco uspokoiło, na ganek z dziećmi. Wtedy przysła druga „chmara“, a na przodzie Mazurkiewicz i ten mu powybijał okna.

Zeznania zmarłego Szajera Lamperta odczytuje się.

Szymon Rater obciąża znacznie Mazurkiewicza.

Salomon Löwenkorn poznaje Jana Remyszylę, jako tego, który mu okna powybijał.

Remyszylę wypiera się, twierdząc, że podówczas nie był w Uhnowie. Wtedy rzuca się zirytowany Löwenkron i mówi: „Może ty nie był, ale ja ciebie trzymał za kark“.

Pinkesa Ortnera nie dopuszcza sąd do przysięgi. gdyż karany był 3 miesięcznym więzieniem za krzywoprzysięstwo.

Berl Spritzer imieniem gminy żydowskiej, której jest przewodniczącym, rzekła się odszkodowania za szkodę wyrządzoną w bożnicy.

Fajga Szapira nic ważnego nie zeznaje.

Dalszy ciąg rozprawy popołudniu.

W. F.

